



## **Z bliska zobaczą, jak działa Unia**

2011-05-05

**Studiują lub ukończyli studia, znają języki obce, interesują się turystyką i polityką, zwłaszcza międzynarodową. Teraz będą pomagać przy organizacji krakowskich spotkań w czasie polskiej prezydencji w Unii Europejskiej.**

Chętnych do pracy w charakterze wolontariuszy było blisko 1,3 tys., w rozpoczętych właśnie szkoleniach przygotowujących do pracy w czasie polskiej prezydencji będzie uczestniczyć tylko połowa z nich. Może się okazać, że i tak nie wszyscy z nich zostaną poproszeni o pomoc.

Wojciech Wojtasiewicz jest absolwentem stosunków międzynarodowych, teraz jest doktorantem na UJ. - Każde tego typu doświadczenie jest potrzebne. Choćby po to, by wpisać je sobie do cv. To także okazja do sprawdzenia praktycznej znajomości języka obcego - mówi Wojciech Wojtasiewicz, który włada angielskim i francuskim, a uczy się jeszcze rosyjskiego.

Tomasz Madej, który studiował w Hiszpanii i Holandii, sam jeszcze nie wie, czego może spodziewać się po pracy jako wolontariusz: - Właśnie wróciłem do Krakowa i szukam tu pracy. Wolontariat przy polskiej prezydencji traktuję przede wszystkim jako nowe doświadczenie.

Wojewoda Stanisław Kracik nazywa wolontariuszy "aniołami stróżami" gości uczestniczących w krakowskich spotkaniach i konferencjach: - Mam nadzieję, że skoro ktoś sam zgłosił się do nas, pochwalił się znajomością języków obcych, to poważnie potraktuje powierzone mu zadania. Dodaje, że bez "tej rzeszy młodych entuzjastów" Małopolska nie poradziłaby sobie z opieką nad uczestnikami spotkań podczas polskiej prezydencji.

Wczoraj w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim rozpoczęły się szkolenia wolontariuszy (na zdjęciu). Przewidziano w sumie pięć jednodniowych szkoleń, w każdym z nich będzie uczestniczyć ok. 120 osób. (GEG)